

Niewielka, brytyjska manufaktura powstała w pierwszej połowie lat 90, pozostając specjalistą od stereo. Właściciele się nie zmienili, a za wykonanie i sprawdzenie każdego egzemplarza odpowiada konkretna, jedna osoba. Odtwarzacze wycofano z oferty, firma skupiła się niemal wyłącznie na wzmacniaczach... których ma dwa – integry *Alabaster* oraz *Orton*. Oprócz nich jest jeszcze przedwzmacniacz gramofonowy. *Alabaster* pojawił się już dwadzieścia lat temu, przeszedł kilka raczej kosmetycznych zmian.



Sonneteer ALABASTER

To urządzenie nieduże i niby skromne, ale przecież na swój sposób wręcz szokujące, emanujące brytyjskim „garażem”. Nawet prosty Exposure wygląda przy nim przewidywalnie i banalnie, nie mówiąc o wypasionym Musicalu; styl Sonneteera nie ma sobie równych.

Wydaje się, że najlepsza recepta na (szkielet) obudowy wzmacniacza została już dawno wynaleziona i niemal nikt nie wychyla się poza utarty schemat – no chyba że mamy do czynienia z produktami ekstremalnego High Endu. Sonneteer jest jednak indywidualistą i w tym względzie. Bazą dla „skrzyneczki” są dwa kształtowniki (C) tworzące dolną i górną połowę – części te są identyczne, na bocznych ściankach widać „cięcia” dokładnie pośrodku.

Tyłna i przednia ścianka zostały dokręcone za pomocą widocznych śrub, nawet na froncie nikt ich nie maskował. Front ma jednak subtelną fakturę i delikatny połysk. W teście pojawiła się wersja czarna, łatwo dostępna; jest też srebrna, ale producent wdrożył również usługę o nazwie Colours – indywidualnie można zamówić front polakierowany na niemal dowolny kolor.

Trzy jednakowe, masywne pokręta nie obracają się lekko i gładko; taką formę ma też włącznik zasilania, po prawej stronie znajduje się regulator wzmocnienia, a pośrodku selektor źródeł.

Każdej z pięciu par RCA odpowiada stosowna pozycja selektora źródeł, jest też wyjście oznaczone jako LnOut, oddające sygnał o stałym poziomie.

Krótko po włączeniu zasilania, ale nawet wtedy, gdy nie podłączymy jeszcze żadnego źródła, wzmacniacz staje się wyraźnie ciepły, co prawdopodobnie świadczy o wysokim prądzie spoczynkowym końcówek mocy.

W środku wzmacniacza nie ma ani typowych radiatorów, ani impulsowych końcówek mocy. Rolę elementów chłodzących pełnią kątowniki przykręcone do bocznych ścianek obudowy, stąd tak mocno się ona nagrzewa. Końcówki mocy umieszczono w przedniej części wraz z obwodami zasilacza (prostowniki i kondensatory filtrujące znajdują się na płycie wspólnej ze wzmacniaczami mocy). Transformator toroidalny jest pojedynczy,

nie przewidziano niezależnych odczepów dla sekcji przedwzmacniacza, ale są niezależne sekcje dla każdego kanału.

Końcówkę mocy tworzy para tranzystorów Motorola 2N3773/2N6602 (dla jednego kanału) w bardzo rzadko spotykanej wersji z metalowymi obudowami typu TO-3, co wygląda imponująco.

Przedwzmacniacz zajmuje niezależną płytkę w tylnej części obudowy, przy gniazdach wejściowych. Mechaniczny przełącznik źródeł przedłużono trzpieniem aż do gałki na przednim panelu, tor sygnałowy preampu opiera się na scalonych wzmacniaczach JRC. Potencjometr głośności rozwiązano już klasycznie, Alps został przymocowany z przodu, sygnał jest poprowadzony (z płytki przedwzmacniacza i do końcówek mocy) długimi odcinkami przewodów.



Analogowa klasyka, bez wejść cyfrowych czy miejsc na karty rozszerzeń.

Obudowę złożono z dwóch połówek, boczne ścianki bardzo się grzeją, nawet gdy ze źródła nie płynie żaden sygnał.



Pojedyncze zaciski głośnikowe dostarczyła firma CHK Electronics, producent poleca podłączać obrane z izolacji przewody lub końcówki widelkowe.



Dwa wejścia RCA działają na specjalnych prawach, sygnał omija niektóre stopnie wzmacnienia, co oznacza niższą czułość, ale i wyższą jakość dźwięku.

Przełącznik źródeł jest mechaniczny, wzmacniacz nie ma zdalnego sterowania.

Niższa czułość – wyższa jakość

Alabaster koncentruje się na wejściach analogowych. Jest ich w sumie pięć, oznaczonych dość nietypowo – L1, L2, CD, Tp, DIR. Producent wprowadził własne rozwiązanie, różniące od strony elektrycznej i funkcjonalnej poszczególne grupy gniazd. Para CD/DIR to złącza uprzywilejowane, zapewniające najlepsze efekty brzmieniowe, co wynika z ich indywidualnej ścieżki sygnałowej – zredukowano liczbę stopni wzmacniających, sygnał omija niektóre sekcje przedwzmacniacza, ale wciąż jest możliwa regulacja głośności. Czulość wynosi tutaj 470 mV, stąd gniazda te są dedykowane źródłom takim jak CD (nominalny poziom wyjścia 2 V).

Wyjścia Tp oraz L1 mają wyższą czułość 250 mV, stąd są bardziej uniwersalne; wyjątkiem jest wejście L2 – w poprzednich generacjach wzmacniacza było to wejście o takich samych parametrach jak L1, jednak od pewnego czasu każdy egzemplarz Alabastro opuszcza fabrykę wyposażony we wbudowany przedwzmacniacz gramofonowy (dla wkładek typu MM), który wykorzystuje właśnie wejście L2.

R E K L A M A

Laboratorium Sonneteer ALABASTER

Alabaster nie jest mocarzem, producent zapowiada 52 W przy 8 Ω oraz 95 W przy 4 Ω, ale przynajmniej dostarczony do testu egzemplarz wykonuje ten plan z nadwyżką; przy 8 Ω moc wynosi 61 W (i 2 x 61 W przy dwóch wystawianych jednocześnie kanałach), przy 4 Ω wzmacniacz oddaje równe 100 W (a w stereo zbieżne z deklaracjami 2 x 95 W).

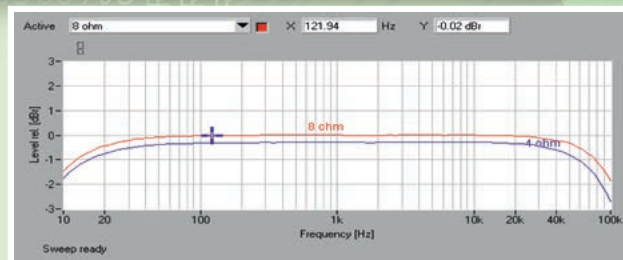
Wszystkie pomiary zostały wykonane dla rekomendowanego przez Sonneteera wejścia CD, czułość wynosi wówczas 0,5 V, a dla wejść L1 oraz Tp – 0,28 V.

Odstęp od szumów kształtuje się na poziomie tylko 79 dB, dynamika osiąga umiarkowane 98 dB.

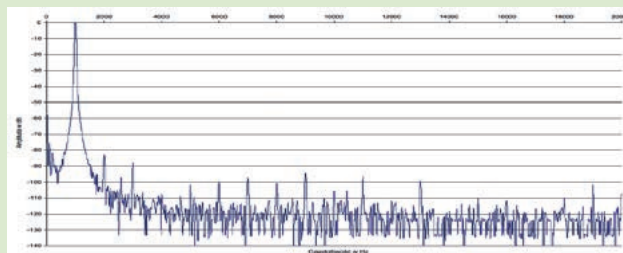
Chociaż w pasmie przenoszenia (rys.1) pokazały się spadki napięcia poniżej 30 Hz oraz powyżej 30 kHz, to na skrajach badanego zakresu nie są niepokojące (-1,5 dB przy 10 Hz i -2 dB przy 100 kHz).

Jedynie harmoniczne, które widać na rys. 2., to druga (-82 dB) oraz trzecia (-89 dB).

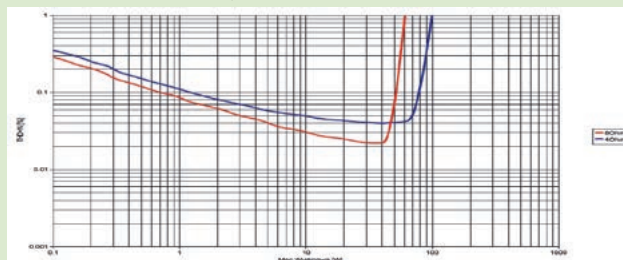
Rys. 3. wskazuje, że przy 8 Ω otrzymamy niższe THD+N, co jest zupełnie typowe, oczywiście do punktu przesterowania, który leży wyżej przy obciążeniu 4-omowym. Dla 8 Ω THD+N poniżej 0,1 % mamy już od ok. 0,7 W.



Rys. 1. Pasma przenoszenia



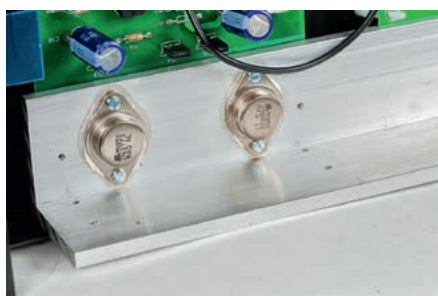
Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



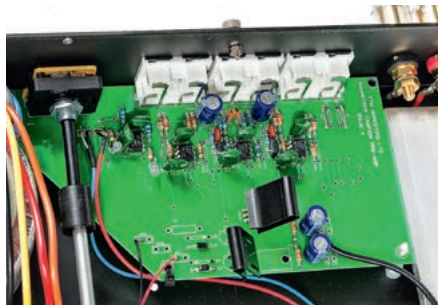
Rys. 3. THD+N / moc

Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]		
[Ω]	1 x	2 x
8	61	61
4	100	95
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]	0,5 / 0,28*	
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]	79	
Dynamika [dB]	98	
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)	60	

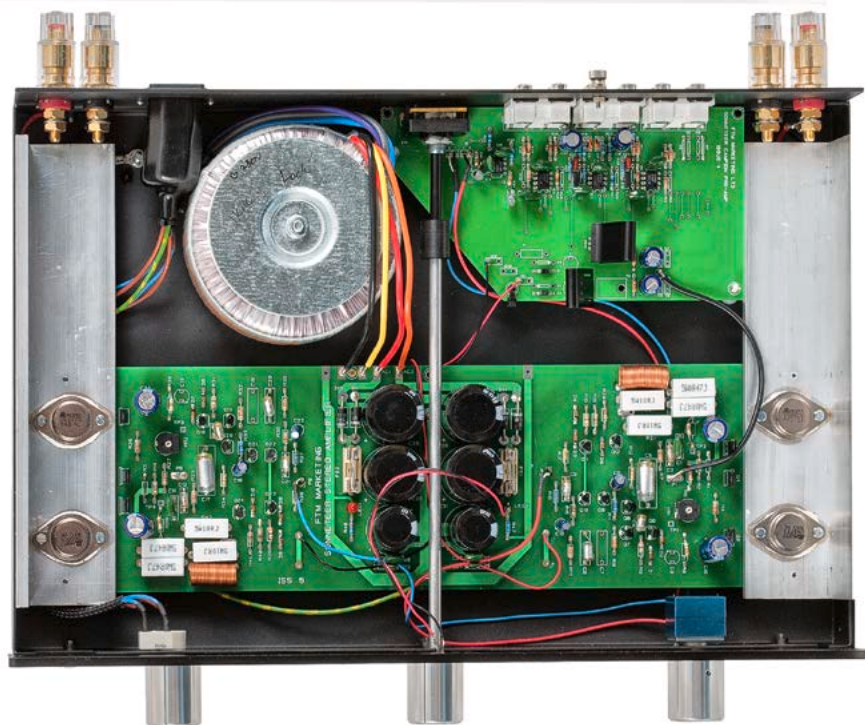
* - wejścia L1/Tp



Każda końcówka bazuje na parze tranzystorów w rzadko dzisiaj spotykanych metalowych obudowach (TO-3).



Przedwzmacniacz to oddzielny moduł, zgodnie z oznaczeniami płytki drukowanej zapożyczono go z modelu Campion.



Końcówki mocy umieszczono symetrycznie z lewej i prawej strony, zamiast klasycznych radiatorów zastosowano grube profile "C", przykręcone do bocznych ścianek obudowy.

ODSŁUCH

Alabaster nie zmierza ku emocjom serwowanym przez 3010S2D, jego muzykalność można raczej odnieść do stylu M5si, jednak Sonneter ma też własny charakter. Gęsta, plastyczna średnica wiąże się z soczystym basem, który inaczej niż w pozostałych wzmacniaczach, nie jest twardy i suchy, a nawet jeżeli trochę odpuszcza z konturów, to wciąż pozostaje po stronie dobrego rytmu i zwinności. Taki bas praktycznie z żadnym materiałem nie sprawia problemów ani nie traci przyzwoitej kontroli przy trudnych zawiąsach, ani okazji, aby się trochę poluzować, a także zejść bardzo nisko, chociaż eksploracja skrajnego pasma będzie już pobieżna i mniej dokładna – ale obecność niskotonowego „podkładu” jest lepiej odczuwalna niż z Exposure. Sonneter jest mniej ekspresyjny, mniej egzaltowany, jednak buduje bardzo przyjazny klimat i muzyczną komunikatywność – dociera szybko i bezpośrednio, nie gra mdło i nijako. Średnica jest bogata i treściwa, potrafi połączyć siłę głównych zdarzeń (zwłaszcza wokali) z szeroką gamą wybrzmień i detali, wszystko jest świetnie zespolone i kręci się wokół głównego „nurtu”, żaden szczegół nie wydaje się niepotrzebny

i przypadek. Łatwo się chlubić na mu

ALABASTER

CENA: 8500 ZŁ

DYSTRYBUTOR: GALERIA AUDIO
www.galeriaaudio.pl

WYKONANIE

Prowokujący indywidualista, surowy, ekscentryczny wygląd, sporo autorskich pomysłów – od konstrukcji obudowy po nietypowe tranzystory w końcówkach mocy.

FUNKCJONALNOŚĆ

Minimalistyczna, ale jest wejście MM obok kilku wejść liniowych, z których dwa są wyróżnione krótką ścieżką sygnału (przy niższej czułości). Bez zdalnego sterowania.

PARAMETRY

Umiarkowana moc (2 x 61 W/8 Ω, 2 x 95 W/4 Ω), przeciętny odstęp od szumu (79 dB), niskie zniekształcenia – bez popisów, ale jest dobrze.

BRZMIENIE

Harmonijne, proporcjonalne, płynne, wielobarwne, z ładnie rozciągniętym basem, ciepłym środkiem i aksamitną górą.